CENA n-ru WRAZ Z DODATKIEM 14 hal. (12 fen.)

Rok III. Środa 14-go listopada 1917 r. Nr. 261.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwojnie.

Zdobycie Belluno, dalsze 10.000 jeńców

Wypadek cesarza Karola. Kongres Sowieta za pokojem i zawieszeniem broni. Zjazd monarchów na froncie włoskim. Pobór ochotników do wojska polskiego Spadek kursu rubla.

Co dzień niesie?

Oczy całego świata zwrócone są dziś na całą Rosyę, gdzie rozgrywa się

krwawa wojna domowa.

Odezwa pokojowa bolszewików proponująca zawieszenie broni pozostaje aktem papierowym tak długo, dokąd nie ustalą się choćby jako tako wewnętrzne stosunki w samej Rosyi, która pozostała narazie bez władzy, a zato z dwoma zwalczającymi się na śmierć i życie kierunkami.

Kiereński

nie został wcale aresztowan, jak to ogłosili maksymaliści, ale uciekłszy z stolicy oparł się na części wojsk która pozostała jemu i tymczasowemu rządowi wierną. Tu należą przedewszystkiem i w całości kozacy. Na nich oparty ogłosił odezwę do wojsk w której wzywa do walki z „bandą zdrajców". Inne odezwy głoszą, że wojska Kiereńskiego zajęły Carskie Sioło, skąd maksymaliści w popłochu uciekli.

Z innych relacyi wynika, że zarówno

w Petersburgu

jak i w jego okolicy toczą się krwawe walki zwolenników obu kierunków. Po stronie bolszewików stanęła cała marynarka i większa część wojsk stojących na froncie. Natomiast wojska tyłowe, w ich liczbie kozacy, oświadczają się za Kiereńskim.

Rozstrzygnięcie

tych tragicznych dla Rosyi zdarzeń przyniesie dziś, jutro, może nawet chwile najbliższe.

Rosyjska wojna domowa napełniła największą trwogą państwa koalicyi, które o minionym tygodniu słusznie powiedzieć mogą, iż to był dla nich

czarny tydzień.

Sprytnie aż za sprytnie przeprowadzone przez Anglię przepędzenie choć krwawego to przecież bezsilnego cara miało Rosyę rewolucyjną oddać w zupełności w ręce koalicyi. Kiereńskij okazał się ku temu powolnem narzędziem—ale łatwiej rewolucyę rozpętać niż nią owładnąć, i oto dziś fala rewolucyjna zmiotła Kiereńskiego.

Rozwścieczona tem

Anglia odmawia uznania

nowemu rządowi, co oczywiście nie wiele wpłynie na dobry humor jego członków mających dziś poważniejsze troski nad niezadowolenie Anglii...

A i z innej strony Anglii, krwawym trudem sprzymierzeńców chcącej zwyciężać, tydzień ubiegły przyniósł klęskę.

Katastrofa włoska

stała się katastrofą całej koalicyi, ekspedyującej już do Włoch... wojska ratunkowe pod wodzą francuskiego gen. Fayole. Lecz kiedy i czy na czas zdąży ta pomoc, zwłaszcza że atak państw centralnych nie ustaje!

A w Polsce?

Znów chwila ciszy, chwila przerwy. Premier niezatwierdzony, Rada Regencyjna jak długo go niema—z konieczności, na zewnątrz przynajmniej nieczynna.

Legiony na bukowińskim froncie, a 26 b. m. ma się odbyć w kraju pobór ochotnika.

Wypadki toczą się szybko, z dnia na dzień—a my bez wojska, bez rządu. Bardzo łatwo stać się może, że o nas lecz bez nas będzie radził

kongres pokojowy.

Czy to będzie z korzyścią dla nas niech odpowiedzą ci, co zapatrzywszy się we wzorki rewolucyi rosyjskiej, za jej przykładem dezorganizowali wszystko... z aktywizmu przechodząc w passywizm budujący wszystko na obiecankach koalicyi — i Rosyi, skłonnej dziś za pośrednictwem znacznego odłamu swego społeczeństwa wyciągnąć rękę nawet po pokój odrębny.

Wezwanie ochotników

do Wojska Polskiego.

Od ostatniego przeglądu ochotników do Wojska Polskiego odbytego w maju r. b., zgłosiły się do Wojska Polskiego dobrowolnie nowe setki ochotników. Chcąc wszystkim im dać możność wstąpienia w szeregi armii ojczystej zarządzony został

wojskowy przegląd,

do którego stanąć winni wszyscy ci, którzy wpisani są w urzędach zaciągowych do ksiąg zgłoszeń, a którzy gotowi są złożyć przysięgę przepisaną dla wojska polskiego. Wpisywać się do list zgłoszeń można aż do chwili przeglądu w Głównych Urzędach Zaciągu.

Przegląd rozpocznie się

dnia 26 listopada.

Dla celów przeglądu utworzone są cztery komisye przeglądowe z siedzibą w Warszawie, Siedlcach, Łodzi i Lublinie.

Przed komisyą w Warszawie stanąć mają ochotnicy zgłoszenia w Głównym Urzędzie Zaciągu w Warszawie, Grodzisku (Skierniewicach) i Mławie, przed komisyą w Siedlcach ochotnicy z G. U. Z. w Siedlcach, Łomży, Łukowie, Włocławku i Płocku, przed komisyą w Łodzi ochotnicy z Głównego Urzędu Zaciągowego w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie i Częstochowie, przed komisyą w Lublinie ochotnicy z G. U. Z. w Lublinie, Zamościu, Olkuszu, Kielcach i Radomiu.

Wszyscy ochotnicy stawić się mają dwa dni przed przeglądem w siedzibie tego G. U. Z., w którym się do wojska zgłosili, zabierając ze sobą żywność na dwa dni gdyż wypłatę odszkodowania za utratę zarobku uskuteczni dopiero Komisya przeglądowa.

W szczególności mają się jawić ochotnicy w siedzibie G. U. Z.

w następujących dniach:

Ochotnicy z G. U. Z. w Warszawie: dnia 25 listopada rano w Skierniewicach 29, (Grodzisku), w Mławie 29, w Siedlcach 25, w Łomży 24, w Łukowie 25, w Włocław. 27, w Płocku 26, w Łodzi dnia 25, w Kaliszu 26, w Piotrkowie 27, w Lublinie 25, w Zamościu 23, w Kielcach 24, w Olkuszu 24, w Radomiu 26, w Częstochowie 30.

Przyjmowani będą jedynie tylko ochotnicy do piechoty. Wszyscy uznani za zdatnych zostaną natychmiast po przeglądzie zaprzysiężeni i odesłani do obozu rekruckiego z Zegrzu, gdzie też otrzymają 30 marek na kupno drobnych przedmiotów wyekwipowania.

Wszelkich dalszych informacyi udzielają Główne Urzędy Zaciągu.

Dr. Michał Wyrostek

Major—Inspektor zaciągu do W. P.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 10 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Nad dolną Piave gotują się Włosi do dalszego oporu. W górach operacye postępują skutecznie naprzód,

Belluno jest w naszem ręku. W Siedmiu Gminach zdobyto ważne stanowiska na wzgórzach.

Silne kontrataki włoskie, przy których nieprzyjaciel stracił kilkuset jeńców, nie zdołały się nigdzie usadowić, wyjąwszy lokalnie ograniczonego epizodu bojowego.

NA FRONCIE ROSYJSKIM i w Albanii nic nowego.

WIEDEŃ 11 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM: Nad doliną Piave zajęły wojska niemieckie ponownie przyczółek mostowy na wschodnim brzegu Dywizye postępujące w dół rzeki od Belluno zbliżające się się do Feltre koło Longarne. Na północny zachód od Belluno celowa współpraca naszych dowódców wojsk odcięła wielką grupę bojową o sile jednej dywizyi. Wzięto do niewoli jednego generała, 10.000 żołnierzy i zabrano liczne działa i materyał wojenny. Na szczególniejsze podkreślenie zasługuje znowu działalność 22 dywizyi strzelców wspartej przez oddziały niemieckie. Wojska marszałka polnego Konrada wyparły nieprzyjaciela przez Castel Tessino i przez Grigno w dolinę Sugany.

Na innych frontach niema zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 11 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Teren lejów między kaplizą Poel a Paschaendaele był wczoraj znowu widownią zaciętych zapasów. Anglicy wprowadzili do walki świeże dywizye, aby zdobyć teren wzgórz na północ od Paschendaele. W głębokiem uszeregowaniu wystąpiły ich pułki w środku frontu zaczepnego, wtargnęli do naszej strefy obronnej i dążyli ku wzgórzom. Tutaj jednak spotkał ich kontratak batalionów pomorskich i zachodniopruskich i odrzucił ich. Pięć razy powtarzał nieprzyjaciel ataki. Wskutek obronnego działania naszej artyleryi rozbiły się one przeważnie już przed naszemi liniami. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, piechota pokonywała go białą bronią. Wojska brandenburskie rzuciły się za nieprzyjacielem i wydarły mu części jego stanowisk, z których był wyszedł. Walka artyleryi trwała aż do wieczora i przeniosła się także na stanowiska przytykające do pola, na którem rozegrał się atak.—Częściowy atak angielski urządzony wieczór na wschód od Zonnebeke nie udał się.

Wczorajszy dzień bitwy we Flandryi kosztował nieprzyjaciół wielkie straty. Stu jeńców zostało w naszym ręku. Przy własnym ataku wywiadowczym na południe od Richebourg wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 10 Portugalczyków.

Walki przedpolowe w Artois pod St. Quentin były dla nas skuteczne.

Pod lasem Chaume przez cały dzień ogień był większy. Liczba Francuzów, których wzięto tam do niewoli 9 bm. zwiększyła się na 9 oficerów i 200 żołnierzy.

Nasze wojska wypadowe z udatnej wycieczki pod Hartmanweilerkopf przyprowadziły 31 francuskich strzelców.

NA FRONCIE WSCHODNIM i macedońskim nic szczególnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Znaczne siły włoskie rzuciły się naprzeciw oddziałów posuwających się przez Assiago i odparły je nieco na jednym punkcie.

Wojska sprzymierzone wzięły Belluno. Nad dolną Piave nieprzyjaciel stanął do walki.

v. Ludendorff.

Ofiary łodzi podwodnych.

BERLIN. (Urzędowo). Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w kanale 4 parowce o łącznej pojemności 13.000 ton brutto.

Wypadek ces. Karola.

Z Gorycyi donoszą, że cesarz Karol zwiedzając z królem bułgarkim front włoski znalazł się nad Soczą w poważnem niebezpieczeństwie wskutek tego, że automobil ugrzązł w korycie rzeki. Gdy przeboczny strzelec cesarski Reischerbilder chciał wynieść cesarza na brzeg, wskutek osunięcia się tamy sam wpadł do wody. Wówczas **cesarz rzucił mu się na ratunek**, a za cesarzem wachmistrz gwardyi Tomeh. Fale uniosły cesarza, strzelca i gwardzistę. Na ratunek pospieszył szwagier cesarza ks. Feliks parmeński, a za nim oficer kierujący automobilem. Wszystkich zapędziły fale w wiklinę rzeczną, i to stanowiło ich ocalenie, gdyż pomimo groźnego wciąż niebezpieczeństwa (cesarz zanurzał się co chwila po szyję w wodzie) udało się zapomocą belki stworzyć połączenie z lądem i uratować cesarza oraz tych, którzy pospieszyli mu na ratunek. Wypadek nie wpłynął niczem na stan zdrowia monarchy.

Odznaczenia.

WIEDEN. Cesarz nadał wszystkim osobom, które brały udział w wyratowaniu go, odznaczenia za dziarskie zachowanie się, a mianowicie: ks. Feliksowi Parmeńskiemu złoty medal waleczności dla oficerów, bar. Slatin—paszy odznakę pochwalnego uznania, strzelcowi Reischerbilderowi i gwardz. Tomkowi złote medale waleczności,—i wręczył im je osobiście w pociągu dworskim w obecności cesarzowej i świty. wygrażając wszystkim serdeczne podziękowanie.

ZJAZD SPRZYM. MONARCHÓW.

GORYCYA 11-XI. Cesarz Wilhelm przybył dziś na południowo - wschodnią widownię wojny. Powitał go cesarz Karol i arcyksiążęta Maksymilian Fryderyk i Eugeniusz oraz ks. Feliks parmeński, wraz z wysokimi dygnitarzami dworskimi i wojskowymi, między którymi był także szef sztabu generalnego gen. Arz. Monarchowie przywitali się serdecznie, przyczem ces. Wilhelm wyraził ces. Karolowi gratulacye z powodu szczęśliwego ocalenia, które już przedtem zaraz po wypadku przesłał był telegraficznie.

Po przywitaniu się na dworcu monarchowie wizytowali się wzajemnie, przyczem ces. Wilhelm złożył także wizytę cesarzowej Zycie.

Wkrótce potem przybył ze swej kwatery król Ferdynand z książętami Borysem i Cyrylem.

Wieczorem wydał ces. Karol w pociągu dworskim obiad familijny przy udziale ces. Wilhelma, króla Ferdynanda, arcyksiążąt i książąt. Wieczorem cesarz Wilhelm odjechał na front, a król bułgarski powrócił do swojej kwatery.

O rokowania pokojowe.

PETERSBURG II. (PAT). Kongros Sowieta przyjął wniosek o zawarcie sprawiedliwego, demokratycznego pokoju bez aneksyi i odszkodowań, oraz o 3 miesięczne zawieszenie broni dla prowadzenia rokowań.

Podróż Lloyd Georgea.

PARXŻ. Przybył tutaj Lloyd George.

Spadek wartości rubla.

Podczas gdy wartość pieniędzy innych mocarstw prowadzących wojnę spada na giełdach państw neutralnych od jakiegoś czasu powoli i w dość równomiernym stopniu, co jest zjawiskiem naturalnym i wytłumaczalnem przez coraz większe ciężary połączone z prowadzeniem wojny, daje się wszędzie obserwować gwałtowny spadek rubla. W Londynie wartość jego wynosi mniej więcej czwartą część normalnej ceny, w Zurychu płacą za 100 rubli 62 i pół franków, podczas gdy jeszcze o miesiąc wcześniej płacono 82 i pół, a z końcem lipca 100 franków za tę samą ilość rubli, (za którą otrzymywano przed wojnę 266 i trzy czwarte franków). Wartość dewiz austryackich spada tamże w tym samym czasie (26-VII do 26-X b. r.) zaledwie o 2 i pół proc., tak że ich strata na kursie jest tam prawie o połowę mniejsza niż waluty rosyjskiej.

W Kopenhadze płacili za 100 rubli z końcem lipca 75, a z końcem października tylko 43 duńskich koron.

Spadek ten rubla jest w związku nietylko z pewnością politycznych stosunków i niepowodzeniem oręża rosyjskiego, ale przedewszystkiem z coraz bardziej krytycznem położeniem finansów państwa. Po trzeci raz od chwili rewolucyi pozwala rząd rosyjski bankowi państwowemu na wydawanie banknotów nowych na kwotę 2 miliardów rubli. Przez kilka miesięcy wydawano mniej więcej tyle banknotów, ile wynosiły koszta wojenne, t. j. mniej więcej 50—55 milionów dziennie, teraz zaś bank wykazuje co tygodnia podwyższenie obiegu banknotów od 650 do 850 milionów rubli, tak że uzyskano owe 2 miliardy wystarczą zaledwie na kilka tygodni, tem bardziej, że dochód z podatków podobno prawie zupełnie ustał, podczas gdy pożyczka t. zw. wolnościowa doznała zupełnego niepowodzenia.

Wobec tak rozpaczliwego stanu finansów dalszy spadek rubla bardzo jest prawdopodobny, a deprecyacya ta także po ukończeniu wojny nie ustanie w zupełności. Łatwo sobie wyobrazić, jak olbrzymie wskutek tego poniesie straty majątek narodowy w Polsce, gdzie niestety znajduje się kilka setek milionów rubli rosyjskich w obiegu.

spiskowcy odprowadzili go do mieszkania, gdzie zostali przy nim jako straż.

Z resztą żołnierzy wdarł się Mirowicz do kazamaty wiodącej do więzienia Iwana. Straże dały ognia. Z obu stron padły strzały, nie raniąc jednak nikogo. Żołnierze otrzymali byli ślepe patrony.

Pierwszy Mirowicz dotarł do drzwi więzienia i zastukał w nie rękojeścią szpady.

— „Kto tam?“ zawołał kapitan Własijew.

— „Dobrzy przyjaciele“, krzyczy Mirowicz, „otwórzcie w imię senatu, otwórzcie“!

— „Nie możemy“, odparł porucznik Czekin.

— „W takim razie wyważymy drzwi“ zawołał Mirowicz, podczas gdy kilku spiskowców już usiłowało je podważyć: „Oddajcie nam naszego cara!“

— „Nie możemy wam stawić oporu“, wołał Własijew, ale musimy zabić Wielkiego księcia. Taki mamy rozkaz“.

W. książę Iwan obudził się był właśnie wskutek hałasu i blady, z przerażonemi oczyma, siedział na swojem łóżku.

Naraz obaj oficerowie rzucili się na niego. Iwan skoczył na Własijewa starając się wydrzeć mu jego szpadę, ale w tej samej chwili wbił mu swoją w bok porucznik Czekin. Wielki książę zachwiał się i upadł z krzykiem. Teraz obaj kłóli go szpadami, aż z ośmiu ran krew popłynęła. Wówczas Własijew otworzył drzwi mówiąc:

„Oto macie waszego cara“.

Mirowicz i żołnierze, którzy weszli do więzienia odkrywszy głowy otoczyli w milczeniu umierającego. Agonia trwała kilkanaście sekund. Mirowicz wstrząśnięty tem co zaszło odwrócił się do żołnierzy:

— „Uciekajcie!“ zawołał do nich. „Car umarł. Nasz bohaterski czyn doprowadził do tego smutnego i zgubnego końca. Ja oddaje się w ręce carowej“. To mówiąc oddał swą szpadę kapitanowi. Również spiskowcy rzucili broń błagając o łaskę.

Jeszcze tejsamej nocy wysłał komendant twierdzy

kuryera do carowej. Gdy Katarzyna II otrzymała wiadomość zajaśniały jej oczy straszliwą radością, poczem zagryzła wargi. Myślała o Mirowiczu.

W godzinę zaś później jechała już do Petersburga.

VII.

Śmierć W. księcia Iwana wywołała w solicy niesłychane wzburzenie. Obwiniano o ten mord dwór carski, a nawet samą carową. Wśród ludu i wśród gwardyi dało się zauważyć ruch wielce podejrzany.

Księżna Daszkow rozkazała natychmiast w imieniu carowej generał-porucznikowi Wegmcre skonsygnować pułki polowe w koszarach i rozdzielić pomiędzy nie ostre patrony.

W sam środek tego zamętu wpadła carowa, spokojna, pełna zwycięstwa. Spokojna, z pogardliwym uśmiechem przyglądała się tłumom, biegnącym za i w koło jej pojazdu.

Jeszcze tegosamego dnia stanęła przed senatem w całej okazałości majestatu carskiego.

„Dokonano strasznego, krwawego, czynu“, przemówiła majestatycznie. „Gromadka szaleńców zbuntowała się przeciw nam, i przez zamiar uwolnienia nieszczęśliwego W. księcia Iwana, oraz osadzenia go na tronie, spowodowała jego śmierć. W stosunku to tego przez moich poprzedników na tronie jako więźnia stanu traktowanego Wielkiego księcia, ja zatwierdziłam tylko te rozkazy, iakie strzegącym go oficerom były wydane przez ostatni rząd. Jako samowładna panująca w tem państwie miałabym prawo polecić zbadanie zamachu szliselburskie-

Pieniądzmi otrzymanymi od księżnej Daszkow przekupił trzech podoficerów i dwóch żołnierzy swego pułku. Powiedział, że W. książę Iwan jest w myśl testamentu carowej Anny prawowitym carem, i że postanowił uwolnić go z więzienia.

Wkrótce potem przyszła nań kolej służby tygodniowej, którą to okoliczność wyzyskał dla zapoznania się z stosunkami w twierdzy. Ostatecznie zdecydował się na wykonanie zamachu w nocy 16 lipca.

Tego samego wieczora kończyła się jego służba. Poprosił komendanta Berednikowa o pozwolenie odbywania jej w dalszym ciągu. Komendant nietylko że przychylił się chętnie do prośby, ale jak się zdaje, zapomniał nawet zażądać zwrotu kluczy od twierdzy.

W nocy 16 lipca 1765 r. punktualnie o godz. 1 otworzył Mirowicz swoim wspóspiskowcom furtkę. Pobiegli na strażnicę, zwołali całą kompanię a Mirowicz odczytał głośno sfałszowany ukaz senatu:

„Ponieważ cesarzowa Katarzyna II znużyła się panowaniem nad barbarzyńskimi, niewdzięcznymi narodami, które nie ułatwiają jej w niczem jej chwalebnych wysiłków, postanowiła opuścić państwo rosyjskie i wyjść za mąż za hr. Orłowa“—przy tych słowach zadrżał głos czytającego.—„Obecnie, gdy znalazła się już na granicy państwa, chce oddać koronę carską nieszczęśliwemu W. księciu Iwanowi. Dlatego rozkazuje senat porucznikowi Mirowiczowi uwolnić Wielkiego księcia Jwana z więzienia i odwieźć natychmiast do Petersburga“.

Żołnierze poczęli wydawać okrzyki dzikiej radości. Przeszło pięćdziesięciu z nich chwyciło za broń; kilku podniosło Mirowicza w górę i udali się pochodem wśród okrzyków „ura“ do mieszkania komendanta. Berednikow przypadkowo nie spał jeszcze i słysząc krzyki wyszedł przeciw idącym.

— „W imieniu prawowitego cara Iwana, którego pan niesłusznie trzymasz w więzieniu, proszę oddać szpadę!“ zawołał Mirowicz.

Berednikow milcząc uczynił zadość żądaniu a dwaj

KRONIKA.

Wojsko polskie do Rady Regencyjnej. Najjaśniejsza Rada Regencyjna otrzymała od komendy II ej brygady Legionów, znajdującej się obecnie na froncie, następujący adres:

„Do Najjaśniejszej Rady Regencyjnej Królestwa polskiego.

Z rubieży dawnych ziem polskich śle „Żelazna Karpacka Brygada“ Legionów Polskich Najjaśniejszej Radzie Regencyjnej wyrazy winnego posłuchu i radości, że iści się cel, o który walczyliśmy wszędzie, gdzie nas twardy żołnierski obowiązek do walki powoływał.

Dumni z tego, że nam, jako przedniej straży wojska polskiego, przypadła służba wojenna na wschodnim froncie w chwili, gdy Najjaśniejsza Rada obejmuje władzę w powstającem państwie polskiem — hołd jej składamy i uroczyste ślubowanie, że jak dotąd wiernie trwaliśmy przy sztandarze, wyzwalającej się z niewoli, ojczyzny — tak i obecnie, posłuszni wezwaniu władzy narodowej ciężki wojenny obowiązek zpełnimy, póki z królewskiej stolicy nie padnie z utęsknieniem przez nas oczekiwany, rozkaz, wzywający nas do formowania armii polskiej“.

Setna rocznica śmierci Kościuszki w jego stronach rodzinnych. Z Mereczowszczyzny na Litwie otrzymuje „Nowa Reforma“ następującą korespondencyę:

W setną rocznicę śmierci Kościuszki w łączności z całą Polską odbyły się w jego rodzinnych stronach we wszystkich kościołach żałobne nabożeństwa. Przedewszystkiem w Kossowie, (pow, słonimski, gub. grodzieńska), położonem o półtora wiorsty od Mereczowszczyzny, miejsca urodzenia Kościuszki, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, gdzie był ochrzczony i dotąd znajduje się jego metryka. Szczególnie rzewną była ta uroczystość w tym tak strasznie spustoszonym kraju i dowodem była, że gorąco tu bije serce polskie. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ i złożeniu wieńca dębowego na katafalku, uczestnicy nabożeństwa udali się do Mereczowszczyzny do domku Kościuszki.

Wycofanie z Warszawy legionistów poddanych austro-węgierskich. Z Warszawy donoszą do „Il. Kur. Codz.“

Z dniem pierwszego grudnia będzie dokonane wycofanie z Warszawy wszyskich legionistów, poddanych austryacko-węgierskich.

Na razie odnosi się to tylko do żołnierzy i podoficerów.

Gen. Beseler o Polsce. „Warschauer Zeitung“ donosi: Na listopadowem zebraniu berlińskiego Towarzystwa Geograficznego, po odczycie d-ra Wunderlicha, generał - gubernator von Beseler oświadczył:

Nasze usiłowania dążą ku temu, aby uczynić pożytecznym członkiem w gronie państw europejskich kraj, który pod każdym względem jest jeszcze nową ziemią, i zawiera w sobie pod wieloma względami ziarna wielkiego rozwoju. Administracya niemiecka ma nadzieję, iż uczynione przez nią początki uda się jej rozwinąć ku pożytkowi kraju i niemieckiej ojczyzny.

Przygody polskiego lotnika w Chrystyanii. Dzienniki norweskie doniosły przed kilku tygodniami o aresztowaniu lotnika polskiego hr. Scipio del Campo pod zarzutem szpiegostwa. Obecnie donosi „Echo Polskie“ z 23 października, że hr. Scipio del Campo został uwolniony, ponieważ okazało się, że jest zupełnie niewinny.

Dziesięć milionów dla Warszawy. Bank związku spółek zarobkowych w Poznaniu, udzielił magistratowi m. st. Warszawy pożyczki w wysokości 10,000,000 marek na zakup żywności.

Posterunek żandarmeryi polskiej. „Gazecie Kieleckiej“ komunikują ze sfer miarodajnych, że w Kielcach utworzony będzie niebawem osobny posterunek żandarmeryi polskiej, złożonej z szeregowców wachmistrzów i oficerów, w ogólnej liczbie 12-tu.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Wybryk orkiestry.** W jednej z miejscowych restauracyi kilkuosobowa orkiestra z własnej inicyatywy poważyła się onegdaj grać „Boże coś Polskę“. W restauracyi tej znajdowało się sporo osób i nikt nie zareagował przeciw profanacyi naszego hymnu narodowego. Dopiero nadejście osób przygodnych z z ulicy ukróciło bezmyślne nadużycie. Dziwimy się, że właściciel tego lokalu jak i członkowie orkiestry nawet w tak prostej rzeczy nie oryentują się, co w knajpie wypada, a czego nie wypada. W przyszłości nasze organy bezpieczeństwa winny sprawców tego rodzaju profanacyi pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

(d) **Nowe transporty.** W ubiegłą sobotę do Dąbrowy zjechało około 20 fur naładowanych wieprzową pospółką. Cały transport pochodzi ze Skały. Cena pospółki w hurtowej sprzedaży wynosiła 1.60 kop. za funt, czyli o 20 kop. drożej w porównaniu z cenami z przed miesiące. Wszelkie tranzakcye mięsne odbywają się na targowisku przy ul. 3 maja. Tamże przez władze okupac. została zorganizowana sprzedaż nóg wołowych. Cena jednej nogi wynosi 1.00 kor. Podczas sprzedaży nóg na targowisku zazwyczaj formuje się kilkunastometrowy ogonek.

(d) **Przemytnictwo.** W ostatnich czasach znowu policya notuje wzmożenie się przemytnictwa produktami spożywczymi. Wzmożenie się przemytnictwa powoduje umniejszenie się wypadków kradzieży, z czego wynika, że przemytnictwo i kradzież uprawiają jedne i tesame osoby.—W tych dniach posterunkowy policyi miejskiej zatrzymał na Dębnikach pewną staruszkę, uginającą się pod jakimś ciężarem. Znaleziono przy niej całą połówkę słoniny. Słoninę skonfiskowano, a staruszkę—przemytniczkę ukarano 2-dniowym aresztem.

Odpowiedzi Redakcyi.

WP. Mł. w Dąbrowie. Z nadesłanych nam logogryfów chwilowo nie korzystamy; może później w połowie grudnia.

WP. Siwek w Majdanie Sur. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Gazetę wysyłamy.

WP. Janota w Bol. Po ukończeniu „Na Carskim Dworze“ rozpoczniemy „Cara Mikołaja II“. Będzie to książka nowa, objętości około 300 stron, nie mająca nic wspólnego z broszurą wydaną pod tymsamym tytułem.

Autorce „Zdziczenia młodzieży“ w Dąbrowie. Z notatki zmieniwszy ją odpowiednio skorzystamy, sądzimy, że „łobuzeryi“, o której Sz. Pani pisze z takiem oburzeniem, nie należy brać zbyt tragicznie; że młodzieńców trzymają się „psie figle“ to prawda, ale przypomnijmy sobie młodość naszą...

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Katarzyna Jędrusik z Gołonoga zawiadamia męża swego Jana Jędrusika, ustawiciela ze stacji Gołonóg Dr. Ż. Nadwiślańskiej obecnie przebywającego w Rosji, że telegramę, list i pieniądze 400 koron otrzymała, Wszyscy jesteśmy zdrowi, Józio ciągle zapytuje czy tatko powróci. Pozdrawiamy męża i ojca, prosimy, o dokładny adres. Wszystkie dzienniki wychodzące w Rosji, prosimy o przedruk niniejszego. 1228-1-1.

Anna Salwa z Gołonoga dom Łuckosia, poszukuje męża swego Stanisława Salwę wekslarza Dr. Ż. Nadwiślańskiej, obecnie przebywającego w Rosji, zapytując go, czy jest zdrów i gdzie przebywa, proszę o przysłanie pieniędzy, gdyż jestem w krytycznem położeniu wraz z dziećmi. Wszystkie dzienniki wychodzące w Rosji, prosimy o przedruk niniejszego.

Weronika Jezierska z Gołonoga, poszukuje ojca Tomasza Jezierskiego wekslarza ze stacji Gołonóg Dr. Ż. Nadwiślańskiej, obecnie przebywającego, w Rosji zapytując go o zdrowie i gdzie przebywa prosi ojca o dokładny adres i przysłanie pieniędzy, sama jest zdrowa. Wszystkie dzienniki, wychodzące w Rosji prosimy o przedruk niniejszego. 1229-1-1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKA“
wychodzącą
w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 6 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne, powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 6 listopada wychodzić zbiór opowiadań p. t.

NA CARSKIM DWORZE

dołączana arkuszami (po 4 strony) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**, poczem jeszcze w ciągu listopada rozpoczniemy druk interesującego dzieła z dziejów współczesnych p. t.

CAR MIKOŁAJ II

jedyny w swoim rodzaju w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** oraz historya jego rządów z szczególniejszem uwzględnieniem t. zw. Wielkiej Rewolucyi rosyjskiej. Cała książka będzie miała **około 300 stron objętości.**

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

* * *

Rozpoczynając z dniem 6 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadania z dziejów współczesnych **zwiększamy temsamem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu „GAZETY POLSKIEJ“** o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 15 listopada** doszła do rąk administracy gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 4 stron), który utworzy z czasem pokaźną

Bibliotekę Gazety Polskiej

zasilaną corocznie 12—14 tomami, zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłką pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie **z dniem 6 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal., tak że wyniesie **14 halerzy za numer,** w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.